

Bp Ignacy Dec

## **Odwaga do głoszenia prawdy**

**Głuszycza, 29 sierpnia 2024 r.**

*Homilia wygłoszona w kościele p.w. Chrystusa Króla w Głuszycy na rozpoczęcie IV Sudeckiego Forum Inicjatyw; Wiara -Kultura - Ekonomia*

### **Wstęp**

Czcigodny i drogi księżę proboszczu Sławomirze, organizatorze i gospodarzu IV Sudeckiego Forum Inicjatyw; Szanowny panie burmistrzu Romanie, gospodarzu tego miasta i Gminy Głuszycza; Szanowni: panie i panowie, powitani w słowie wstępnym przez księdza Proboszcza; Bracia i Siostry w Chrystusie, W końcowych dniach sierpnia, po uroczystości Matki Bożej Jasnogórskiej, mamy w liturgii trzy ważne wspomnienia. Przedwczoraj wspominaliśmy św. Monikę, matkę św. Augustyna, która swoim przykładnym, ewangelicznym życiem doprowadziła swego męża poganina do przyjęcia chrztu. a swoją wytrwałą modlitwą wyprosiła nawrócenie i przyjęcie chrztu przez swego syna Augustyna, którego Kościół wspominał we wczorajszej liturgii, jako świętego, wielkiego myśliciela, filozofa, teologa i mistyka. Dzisiaj natomiast wspominamy w liturgii męczeństwo św. Jana Chrzciciela. Przypomnę, że ten święty Poprzednik Pański jest w liturgii Kościoła uprzywilejowany, gdyż jest czczony dwa razy w ciągu roku: 24 czerwca w tajemnicy swego narodzenia, i dzisiaj, 29 sierpnia, w tajemnicy swego męczeństwa, które poniósł za cenę obrony prawdy, zawartej w Bożym prawie.

### **1. Odwaga Jana Chrzciciela w obronie prawa Bożego**

Jan Chrzciciel, ostatni prorok Starego Testamentu, oprócz surowej ascezy i autentycznej pokory, odznaczał się niezwykłą odwagą. Mówimy to po wysłuchaniu w dzisiejszej Ewangelii opisu jego ostatnich dni życia: "Herod kazał pochwycić Jana i związanego trzymał w więzieniu z powodu Herodiady, żony brata swego Filipa, którą wziął za żonę. Jan bowiem wypominał Herodowi: <Nie wolno ci mieć żony twego brata>" (Mk 6,17-18). Jan Chrzciciel zginął za sprawą Herodiady i Heroda. Główną sprawczynią śmierci Jana była Herodiada., która go znienawidziła nie za zło, ale za to, że jasno i po imieniu nazwał jej czyn, jej grzech. Jan bowiem przyszedł na dwór królewski i powiedział, że jej związek z Herodem nie jest prawdziwym małżeństwem, tylko jest związkiem cudzołożnym, gdyż ma ona swojego ślubnego męża. Nienawiść Herodiady do Jana Chrzciciela miała jeden cel - zgładzenie proroka, który odważył się wypomnieć grzech królowi i królowej. Herodiada nie zawahała się posłużyć własnym dzieckiem, byleby tylko ten cel osiągnąć.

Na jej przykładzie widać, jak straszną siłą jest nienawiść, która nie liczy się nawet z dobrem własnego dziecka.

Męczeńska śmierć Jana odkryła także hipokryzję Heroda. Miał on niby respekt dla Jana, czuł przed nim jakiś niepokój. Z pewnością był to lęk przed prawdą, którą Jan głosił, a której Herod nie przestrzegał. Ewangelia mówi o tym następująco: "Herod bowiem czuł lęk przed Janem, znając go jako męża prawego i świętego, i brał go w obronę. Ilekroć go posłyszał, odczuwał duży niepokój, a przecież chętnie go słuchał" (Mk 6,20). Było to słuchanie wtedy, gdy prawda nie była dla niego zbyt wymagająca, ale jak stanął przed prawdą, która dotyczyła jego grzechu, wówczas kazał pochwycić Jana i wtrącić go do więzienia, a potem wyraził zgodę na jego ścięcie. Podobnie potem postąpił Piłat podczas procesu Jezusa. Też powiedział, że nie znajduje w Jezusie winy, ale wydał na Niego wyrok śmierci. Krótko mówiąc, Herod to człowiek bez charakteru, to władca powierzchowny, niekonsekwentny, lekkomyślny w składaniu nierozsądnych, nieprzemyślanych obietnic, to po prostu zwykły tchórz.

## **2. Obowiązek upominania i umiejętność przyjmowania upomnień**

Św. Jan Chrzciciel jest dla nas przykładem odważnego upominania grzeszących. Wśród uczynków miłosiernych względem duszy na pierwszym miejscu jest uczynek: "Grzeszących upominać". Z pewnością wielu z nas nie ma odwagi upominać drugich i z trudem też przyjmuje upomnienia od innych. Trzeba zauważyć, że niemal w każdym przypadku upominanie wymaga od osoby upominającej niemałej odwagi. Motywem upominania winna zawsze być miłość do człowieka, który błądzi i popełnia grzech. Motywem upominania nie powinna być chęć upokorzenia kogoś, pokazania mu jego małości, okazywanie swojej wyższości, swojej władzy. Tylko upominanie, u którego źródeł stoi troska o człowieka i miłość do niego, może być upomnieniem usprawiedliwionym. Upomnienie nie powinno mieć nic wspólnego z krzykiem, agresją, wszak wtedy staje się najczęściej nieskuteczne.

Gdy mówimy o obowiązku upominania, warto także wspomnieć o umiejętności przyjmowania upomnień. Wiadomo z doświadczenia, że przez upomnienie można stracić kolegę czy koleżankę, że może przez nie zachwiać się międzyosobowa przyjaźń. Najczęstszą przyczyną nieprzyjmowania upomnień jest pycha i miłość własna, po prostu brak pokory. Ludzie pyszni, zapatrzeni w siebie, patrzący na innych z góry, mają zwykle kłopoty z przyjmowaniem upomnień. Często się wtedy obrażają. Przyjmowanie upomnień może być jednak drogą do lepszego poznania siebie i do ćwiczenia się w pokorze. W każdym razie nigdy nie przegrywamy, gdy przyjmujemy upomnienia z pokorą i cichością. Stąd też za upomnienia winniśmy dziękować, bowiem często budzą nas one z letargu i otwierają nam oczy na prawdę o nas samych. W psalmie 119 znajdujemy

słowa: "Dobrze to dla mnie, że doznałem poniżenia, bym się nauczył Twych ustaw. Prawo z ust Twoich jest dla mnie lepsze niż tysiące sztuk złota i srebra" (Ps 119,71-72).

### 3. Cena za głoszenie prawdy

Patrząc na Poprzednika Pańskiego, powiemy, że winniśmy go naśladować w odważnym bronienu prawdy, nie tyle prawdy politycznej, gdyż ta bywa często wątpliwa, ale prawdy pewnej, jaką jest prawda pochodząca od Boga. Musimy pamiętać, że za obronę tej prawdy trzeba niekiedy płacić wielką cenę. Popatrzmy na ostatnich znanych nam wielkich Polaków: kard. Stefana Wyszyńskiego za obronę prawdy uwięziono na trzy lata, do papieża Jana Pawła II, obrońcy prawdy o Bogu i o człowieku, strzelano, by pozbawić go życia, ks. Jerzego Popiełuszkę, obrońcę prawdy ewangelicznej niemilośnie zamęczono. Pamiętajmy zatem, że od czasu do czasu przychodzą chwile, kiedy za prawdę trzeba płacić cierpieniem: tak duchowym jak i fizycznym, a nawet śmiercią.

Patrząc z kolei na Heroda i Herodiadę, jesteśmy przestrzegani przed łamaniem Bożego prawa, gdyż to prowadzi zwykle do jakiegoś nieszczęścia. Pamiętajmy, że grzech zawsze w pierwszej kolejności niszczy grzesznika, który go popełnia. Jesteśmy także przestrzegani przed tchórzostwem, przed zawiścią, przed płaceniem za dobro złem, także przed składaniem nieroztropnych zobowiązań.

Nad wejściem na Uniwersytecie Harwarda w Stanach Zjednoczonych, dziś jednej z najświetniejszych uczelni na świecie, umieszczono jako program tej uczelni jedno niezwykle ważne słowo - motto: "Veritas" - "Prawda".

Dzisiaj prawda znajduje się w kryzysie. Niewiele już mówi ludziom staropolskie powiedzenie: "Jedno słowo prawdy waży więcej niż cały świat". Prawda, to najzdrowszy pokarm dla ludzkiego umysłu, to droga do prawdziwej wolności i miłości. Jak organizm biologiczny potrzebuje tlenu, tak człowiek do normalnego życia osobistego i społecznego potrzebuje prawdy.

Dzisiejszy świat jest zakłamany, czyli zatrutowany kłamstwem. a przecież prawda jest u podstaw wszelkich innych wartości. Bez prawdy mamy pozorne dobro i pozorne piękno, Bez prawdy nie ma świętości. Ważnym rodzajem prawdy dzisiaj jest prawda historyczna. O ile mniej przekłamań znajdujemy w ustalaniu faktów historycznych, o tyle jest wiele nadużyć i fałszerstwa w interpretacji dziejowych zdarzeń. O najnowszej historii Europy mamy dzisiaj różne narracje i to narracje często przeciwstawne. Wszystkie nie mogą być prawdziwe. Dla przykładu, zwróćmy uwagę na spojrzenie na Powstanie Warszawskie, którego 80. rocznicę w tych tygodniach obchodzimy; jakież mamy rozbieżności w ocenie tych zbrodniczych wydarzeń i bohaterskich czynów. Dzisiaj Kościołowi chce się zamknąć usta, by przestał upominać i głosić prawdę. Kościół nie może milczeć, gdy szerzy się zło.

**Zakończenie**

Moi drodzy, jest dziś nad czym się zastanowić, jest dziś o co się modlić. Świat wypełniony kłamstwem jest światem skierowanym na zagładę. Jezus powiedział: "Jeżeli trwacie w nauce mojej, jesteście prawdziwie moimi uczniami i poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli" (J 8,31-32).  
Amen.